Diana Maksimiuk

Krótka historia długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym

Keywords: small penal code; penal law

Summary

The decree from 13 June 1946 *on crimes especially dangerous in the period of rebuilding state* was one of may penal acts passed after 1944. They were passed to protect new political regime and to realize its goals. It is known as „small penal code". It played important role to stabilize communist rule in Poland. It was supposed to be in power only in the period of „rebuilding" the state, but in fact it was in power till 1970 (with small changes), when new penal code was introduced. Even major political turnover of 1956, when the code was strongly criticized, did not lead to abolish this extremely restricted decree.

1. Prawo karne w Polsce okresu stalinowskiego cechowały przede wszystkim: represyjność wyrażająca się m.in. w sporej liczbie czynów zagrożonych z woli ustawodawcy karą śmierci, niespójność, ogólnikowość, a także nieostrość sformułowań, która pozwalała na ich swobodną interpretację przez organy ochrony prawnej. Nowe siły polityczne, które po II wojnie światowej doszły w Polsce do władzy, uczyniły z niego narzędzie prześladowania ludzi walczących o niepodległość lub różniących się przekonaniami światopoglądowymi. To za pomocą prawa karnego państwo miało realizować zadania „dławienia oporu wroga klasowego wewnątrz kraju oraz obrony kraju przed

wrogami zewnętrznymi"[1], a także kształtować nową rzeczywistość gospodarczą. Stąd też od początku władza ludowa, w celu realizacji tych zadań, wydawała liczne akty prawne penalizujące życie społeczne, polityczne i gospodarcze. Wśród tych aktów czołowe miejsce zajął tzw. mały kodeks karny [dalej: m.k.k.]. Pod tą potoczną nazwą funkcjonował w ustawodawstwie karnym Polski Ludowej dekret z 13 czerwca 1946 r. *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*[2]. Znana jest dziś geneza i treść tego aktu prawnego[3]. Prace poświęcone sądownictwu, szczególnie wojskowemu, okresu stalinowskiego odsłaniają z kolei skalę korzystania z m.k.k. przez szeroko rozumiany wymiar sprawiedliwości[4].

2. Niniejszy tekst stanowi próbę ukazania „dziejów" m.k.k. jako aktu prawnego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na okres przełomu politycznego 1956 r. Podejmując ten temat, który dotychczas nie był przedmiotem szerszych badań, za cel postawiłam sobie znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że akt prawa karnego, jakim był m.k.k., wydany na okres „odbudowy państwa", „przeżył" ten okres i obowiązywał do wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r.? Problem wydaje się być bardziej interesujący w obliczu krytycznych uwag PRL-owskich prawników, którzy wskazywali, iż przyjęte w m.k.k. rozwiązania cechuje doraźność, tymczasowość czy wyjątkowość[5].

3. M.k.k. stanowił „rozszerzoną"[6] wersję dekretu z 30 października 1944 r. *o ochronie Państwa*[7] i dekretu z 16 listopada 1945 r. o tym samym tytule *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa*[8]. Celem tych dekretów było rozbudowanie penalizacji i podwyższenie sankcji za czyny unor-

[1] I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 220.

[2] Dz.U. 1946, Nr 30, poz. 192.

[3] A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 100–105; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 208–371; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 279–287.

[4] Zob. przykł. M. Żukowski, *„Szeptana propaganda" w orzecznictwie Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie w latach 1950–1955,* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 303–314.

[5] H. Świątkowski, *Osiągnięcia i zamierzenia. Z okazji dwulecia „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego"*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" (dalej: DPP) 1947, nr 11, s. 5; G. Auscaler, W. Wolter, *Prawo karne,* [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej. Zbiór studiów*, Warszawa 1955, s. 283.

[6] W. Bogucki, *Wstęp,* [w:] *Mały kodeks karny (znowelizowany). Z objaśnieniami i z przepisami związkowymi*, oprac. W. Bogucki, Warszawa 1946, s. 12.

[7] Dz.U. 1944, Nr 10, poz. 50. Zob. też: P. Kładoczny, *Kilka uwag na temat dekretu z 30 X 1944 o ochronie Państwa*, „Studia Iuridica" 1998, t. 35.

[8] Dz.U. 1945, Nr 53, poz. 300.

mowane w przepisach ustawodawstwa II Rzeczypospolitej oraz wprowadzenie odrębności procesowych ograniczających prawa podsądnych[9].

Przyjęte w m.k.k. regulacje prawne (m.in. dotyczące przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu), w tym treść art. 68 m.k.k. i jego interpretacja[10], spowodowały zawieszenie mocy obowiązującej wielu przepisów kodeksu karnego z 1932 r. (w znacznym zakresie stały się martwe przepisy rozdziału XXV). Ponadto pojawiły się w nim nowe dyspozycje zagrożone najcięższymi karami, z karą śmierci na czele (występowała ona w dekrecie 13 razy). W zakresie procedury m.k.k. utrwalił rozwiązania dekretu z 16 listopada 1945 r., w istocie wprowadzone już w dekrecie *o ochronie Państwa*. Przestępstwa przewidziane w rozdziale I m.k.k. podlegały właściwości sądów wojskowych także względem osób cywilnych (art. 51)[11], przy czym sądy stosowały część ogólną kodeksu karnego Wojska Polskiego[12]. Utrwalono skład ławniczy sądu powszechnego (art. 52 § 1) i oddano całe postępowanie przygotowawcze prokuratorowi, a przede wszystkim funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego. Ci ostatni (w sprawach, dla których właściwe były sądy wojskowe), jeśli prowadzili postępowanie przygotowawcze, to pod nadzorem prokuratora wojskowego (art. 55 § 1 i 2). Skonstruowanie w m.k.k. przepisów w sposób nieostry i elastyczny umożliwiało dalsze ich rozszerzanie przez wykładnię sądową, co czynił szczególnie często Najwyższy Sąd Wojskowy[13].

Dekret z 13 czerwca 1946 r. był chętnie wykorzystywany do realizacji celów, dla których w rzeczywistości został wydany – przede wszystkim do represjonowania przeciwników politycznych głównie w sfingowanych procesach[14].

---

[9] A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce...,* s. 238.

[10] W komentarzu do m.k.k. z 1949 r. czytamy: „Jeżeli przepis dekretu [m.k.k. – D.M.] odmiennie ujął zakres przedmiotu ochrony prawnej [...] albo podmiot przestępstwa [...] – to oczywiście przepisu dawnego kodeksu nie można uważać za zawieszony. Jeżeli jednak przy określaniu sposobu działania istnieją pewne odchylenia między tekstem obu przepisów [...] – to przyjąć należy, że przepis nowego dekretu unormował w sposób odmienny całość danego zagadnienia, a tym samym zawiesił moc prawną całości przepisów kodeksu". M. Siewierski, *Mały kodeks karny. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 124.

[11] Art. 51 m.k.k.: „W sprawach o przestępstwa, przewidziane w rozdziale I niniejszego dekretu oraz art. 85-88 kodeksu karnego Wojska Polskiego, właściwe są sądy wojskowe także względem osób podlegających orzecznictwu sądów powszechnych, jednak w przypadkach przestępstwa z art. 14 niniejszego dekretu tylko o tyle, o ile związek ma na celu jedno z wyżej wskazanych przestępstw".

Art. 14 m.k.k.: „§ 1. Kto bierze udział w związku mającym na celu zbrodnię lub udziela mu pomocy, w szczególności przez zaopatrywanie w środki ułatwiające osiągnięcie zamierzonego celu, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego. § 2. Kto związek taki zakłada lub pełni w nim jakiekolwiek czynności kierownicze podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci".

[12] Dz.U. 1944, Nr 6, poz. 27.

[13] Zob. A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 106–110; idem, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 77.

[14] Zob. J. Poksiński, *„TUN". Tatar – Utnik – Nowicki*, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956,* Warszawa 1992.

Szczególnie znaczącym przy tym przepisem m.k.k. był art. 22 regulujący odpowiedzialność karną za tzw. szeptankę („szeptaną propagandę"). Właściwie każda indywidualna krytyka bądź pogląd czy ocena wypowiadana w różnych okolicznościach mogła być potraktowana przez sądy stalinowskie jako przestępstwo z tego artykułu[15].

4. Po raz pierwszy problem, co uczynić z m.k.k., pojawił się w 1947 r. w związku z podjęciem przez Ministerstwo Sprawiedliwości kroków w celu „opracowania projektów jednolitego polskiego kodeksu karnego i postępowania karnego, łącznie z motywami, z uwzględnieniem konieczności ujednolicenia ustawodawstwa karnego i dostosowania go do nowych form ustrojowych i nowych podstaw społeczno-gospodarczych Polski Ludowej"[16]. Wówczas to powołana do wykonania tego zadania Komisja Kodyfikacji Prawa Karnego otrzymała na zebraniu organizacyjnym w dniu 4 października 1947 r. od ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego wytyczne, by „dostosować przepisy do zasad ustrojowych Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i politycznej oraz dokonać kodyfikacji przez scalenie kodeksów karnych obowiązujących w Polsce (np. małego kodeksu karnego, postępowania doraźnego oraz przepisów karnych natury zasadniczej, kodeksami tymi nie objętych)"[17]. Zakreślone w ten sposób ramy prac wywołały dyskusję w środowisku prawniczym[18]. W stosunku do m.k.k. zastanawiano się, czy jego przepisy rzeczywiście należałoby włączyć w jednolitą całość do kodeksu karnego, czy też może pozostawić nadal jako kodyfikację odrębną. Podążając linią wytyczoną przez Ministerstwo Sprawiedliwości, prokurator Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu[19] pisał: „Projektowana kodyfikacja prawa karnego materialnego i formalnego ma na celu dostosowanie przepisów prawa karnego do nowych podstaw ustrojowych, gospodarczych i społecznych Polski Ludowej, ale również dąży ona do scalenia całokształtu przepisów prawa karnego. Tak ujęty program prac kodyfikacyjnych przesądza pytanie [...] w sensie pozytywnym. Włączenie przepisów mkk do nowego kodeksu karnego, nie utrudni szczególnie rozwikłania zagadnień proceduralnych, regulujących bądź właściwość sądów (Rozdział I), bądź odrębny tryb postępowania (rozdział V mkk), gdyż obejmie te normy zreformowany kodeks

[15] M. Gajdus-Ciborowska, A. Kuźmiuk, *Sprawy o „szeptanki" osądzone przez Sąd Najwyższy w II instancji do 1956 r.,* [w:] *Przestępstwa sędziów...*, s. 248.

[16] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), 1937, Zarządzenie ministra sprawiedliwości powołujące Komisję Kodyfikacji Prawa Karnego, 24 IX 1947 r., k. 26.

[17] *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacji Prawa Karnego*, DPP 1947, nr 10, s. 42.

[18] Zob. D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica" (dalej: MHI) 2009, t. VII, s. 144–145.

[19] Nie udało się ustalić nazwiska tego prokuratora.

postępowania karnego: jeśli zaś nawet właściwość sądów wojskowych pozostanie utrzymana nadal, nie trudno będzie właściwość taką dla danych przestępstw nowego kodeksu karnego oznaczyć, a w miarę potrzeby rozszerzyć, czy ścieśnić"[20]. Podobnego zdania była wówczas większość prawników[21]. Również Komisja wybrała tę drogę, o czym świadczą jej prace[22].

Wytyczone przez ministra sprawiedliwości zadanie „scalenia" m.in. m.k.k. z kodeksem karnym z 1932 r. nie zostało jednak zrealizowane. Dekret, mimo głosów wskazujących na konieczność przeprowadzenia w nim zmian, został utrzymany w niezmienionej niemal postaci[23]. W 1948 r. prace Komisji się urywają. Jak wskazywali sami jej członkowie, stało się tak dlatego, że „w latach 1947–1948 trudno było znaleźć takie koncepcje kodyfikacyjne, które by odpowiadały kierunkowi rozwoju przemian ustrojowych w Polsce wobec istniejącego zamętu ideologicznego, ale też i w słabości i zacofaniu naszej myśli teoretycznej na odcinku prawa karnego"[24]. Jak widać, w ich oczach, to wpływ ideologiczny odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w ruchu robotniczym oraz niedojrzałość teoretyczna prawników sprawiły, że niewłaściwie ujęto zadanie kodyfikacyjne. Zaistniała sytuacja polityczna i samokrytyka niektórych członków Komisji[25] doprowadziły do tego, iż obrano kurs budowania nowego systemu prawa karnego opartego na doświadczeniach prawa radzieckiego[26].

5. Te doświadczenia wykorzystano w niedługim czasie, m.in. przy nowelizacji postępowania karnego w 1949 r.[27] Podjęta wówczas reforma procedury karnej stanowiła kolejny krok wprowadzenia do prawa karnego nowych instytucji ukształtowanych przez naukę marksistowsko-leninowską. To przez normy prawa procesowego w prawie karnym stworzono ustawowe oparcie dla materialnego ujęcia przestępstwa i przekształcono zasady wymiaru kary. Wprowadzone nowelizacją zmiany, które stanowiły w istocie przeniesienie do kodeksu wielu

[20] AAN, MS, 1814, Mały kodeks karny a k.k. z 1932 r., [1947], k. 47.

[21] S. Kalinowski, *Głosy w dyskusji w sprawie reformy prawa karnego*, „Państwo i Prawo" (dalej: PiP) 1948, nr 12, s. 66.

[22] Zob. D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego...,* s. 149–150.

[23] Na mocy dekretu z dnia 22 października 1947 r. *o przepadku majątku* (Dz.U. 1947, Nr 65, poz. 390) uchylono §§ 3–5 art. 49 m.k.k. dotyczące przepadku mienia.

[24] *Stan nauki prawa karnego w Polsce (Referat zbiorowy Komisji Konsultacyjno-Naukowej),* DPP 1950, nr 7, s. 33.

[25] Z samokrytyką wystąpił wówczas L. Lernell w pracy: *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego (Rozważania metodologiczne), Część I*, PiP 1951, nr 4, s. 645; samokrytykę miał złożyć również sędzia E. Rappaport: A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce...,* s. 340 (autorka nie podaje jednak źródła tej informacji); zob. głos w dyskusji prof. E. Rappaporta: *III Zjazd Prawników Polskich. II Przebieg obrad*, DPP 1950, nr 8–9, s. 60.

[26] A. Lityński, *Nowe ustawodawstwo w nowym ustroju. O prawie karnym i cywilnym w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, MHI 2006, t. IV, s. 132.

[27] Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. *o zmianie przepisów postępowania karnego* (Dz.U. 1949, Nr 32, poz. 238).

rozwiązań, m.in. z m.k.k., kształtowały nową procedurę[28]. Stąd też w dekrecie z 13 czerwca 1946 r. uchylono w 1949 r. większość przepisów proceduralnych (art. 52–53 i 56–64 m.k.k.). W mocy pozostawiono jednak przepisy traktujące o właściwości sądów wojskowych, także wobec osób cywilnych, w sprawach o przestępstwa przewidziane w rozdz. I m.k.k. i w art. 85–88 k.k. WP oraz o udziale prokuratury wojskowej w postępowaniach przygotowawczych w tych sprawach.

W 1949 r. poza uchyleniem norm formalnoprawnych w m.k.k., dokonano także zmian w jego części materialno-prawnej. Związane były one z wejściem w życie dekretu z 5 sierpnia 1949 r. *o ochronie wolności sumienia i wyznania*[29], który to dekret, w ocenie M. Siewierskiego, niejako uzupełnił m.k.k.[30]. W opinii tego prawnika miały to nie być ostatnie zmiany. „Normy tego Kodeksu – pisał – ulegać mogą jeszcze dalszym przemianom i uzupełnieniom, aby dążyć za szybką ewolucją jakiej ulegają nasze instytucje polityczne, gospodarcze i społeczne"[31].

6. Już w następnym roku Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowywało nowelizację czerwcowego dekretu z 1946 r. Zmierzała ona w kierunku rozszerzenia penalizacji przestępstw gospodarczych. Wzorowano się przy tym również na rozwiązaniach radzieckich, posiłkując się tekstem k.k. RSFRR. Zdaniem A. Lityńskiego, prace te miały być prawdopodobnie skoordynowane z wprowadzeniem w 1950 r. pierwowzoru późniejszych dekretów marcowych – dekretu o ochronie mienia społecznego[32]. Projektu jednak nie zrealizowano, a to – jak mi się wydaje – z powodu podjętej wówczas decyzji o konieczności stworzenia od podstaw nowego, ludowego kodeksu karnego, mającego całkowicie odciąć się od „burżuazyjnego" kodeksu karnego z 1932 r.

7. Prace nad nowym kodeksem, które zapoczątkowała uchwała Prezydium Rządu z 27 września 1950 r.[33], prowadził Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości. Prawnicy, którzy zajęli się przygotowaniem projektu, zostali wówczas zobowiązani do wykorzystania w nowej kodyfikacji dotychczasowego dorobku Polski Ludowej w dziedzinie prawa karnego, a więc i m.k.k.

[28] „[...] normy procesowe M.K.K. odegrały doniosłą rolę w nowym ukształtowaniu procesu karnego, wytknęły bowiem drogę tej reformie". M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 6.

[29] Dz.U. 1949, Nr 45, poz. 334 (art. 15: „Uchyla się moc prawną [...] przepisów dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. [...] w zakresie unormowanym przepisami tego dekretu"). Dekret ten, jak zauważył P. Kładoczny, nieukierunkowany na ochronę ustroju państwa, godził jednak w jego „wrogów ideologicznych"; idem, *Prawo jako narzędzie...*, s. 291; zob. H. Świątkowski, *Wolność sumienia i wyznania. Jej ochrona w Rzeczypospolitej Polskiej*, DPP 1949, nr 8–9, s. 3–22.

[30] M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 6.

[31] Ibidem.

[32] A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 110.

[33] *Uchwała Prezydium Rządu dotycząca prac kodyfikacyjnych*, PiP 1951, nr 1, s. 67.

Z niego to opracowany projekt kodeksu (ostateczna wersja została opublikowana w 1956 r.) przejął niektóre przepisy: art. 4, 22, 23, 24, 38[34]. Krytyka przygotowanej kodyfikacji na fali „odwilży" 1956 r. spowodowała jednak, że projekt został odrzucony, a prace od początku prowadziła powołana 23 sierpnia 1956 r. nowa Komisja Kodyfikacyjna[35].

Zanim nadszedł rok 1956, w omawianym w tym miejscu sześcioleciu, zaszły ważne zmiany, szczególnie w wojskowym wymiarze sprawiedliwości. Były one istotne z punktu widzenia stosowania m.k.k. W związku z ucieczką na Zachód w 1953 r. Józefa Światły i jego rewelacjami głoszonymi za pośrednictwem „Radia Wolna Europa" (jesień 1954 r.) przeobrażeniu uległa sytuacja polityczna. Jej konsekwencją była m.in. zmiana właściwości sądów. Ustawą z 5 kwietnia 1955 roku[36] przekazano z sądów wojskowych do sądów powszechnych sprawy osób cywilnych, z wyjątkiem spraw o szpiegostwo. Kolejny krok stanowiły dekrety z 21 grudnia 1955 r.: 1) *o zmianie przepisów postępowania karnego*[37] i 2) *o zmianie przepisów wojskowego postępowania karnego*[38]. Obie nowelizacje wzmacniały nadzór prokuratorski nad procesową działalnością organów śledczych. Stąd też mocą drugiego dekretu uchylono w m.k.k. §§ 2 i 3 art. 55.

8. W licznych rezolucjach podejmowanych w dobie październikowych przemian politycznych 1956 r. m.k.k. był wymieniany jako jeden z „niewłaściwych" aktów prawnych w zakresie prawa karnego, który należało zdecydowanie wyrzucić z ustawodawstwa PRL[39]. Już na zjeździe prawników województwa katowickiego 5 grudnia 1956 r. prokurator Majerczak domagał się jego „anulowania"[40]. Z prasy docierały również podobne głosy. Na łamach „Prawa i Życia" można było przeczytać, że „[...] nie mogą nadal obowiązywać te normy, które wykorzystywano do terroryzowania obywateli, jak np. przepisy małego kodeksu karnego, które zmuszały obywateli do donosicielstwa, które tłumiły krytykę, które nakazywały palenie książek zawierających «niepomyślne» tezy itp."[41], że z ustawodawstwa należy usunąć „skompromitowane przepisy, z którymi wiążą się złe wspomnienia

[34] AAN, MS, 1791, Notatka w sprawie niektórych przestępstw z m.k.k., [b.d.] k. 221–224.

[35] P. Fiedorczyk, *O powstaniu, strukturze organizacyjnej i trybie prac Komisji Kodyfikacyjnej z 1956 r.*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin. Księga II*, Białystok–Katowice 2010, s. 473–484.

[36] Ustawa z 5 kwietnia 1955 r. *o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, MO i Służby Więziennej* (Dz.U. 1955, Nr 15, poz. 83).

[37] Dz.U. 1955, Nr 46, poz. 309.

[38] Dz.U. 1955, Nr 46, poz. 310.

[39] Zob. *Przemiany*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości" 1956, nr 12, s. 2.

[40] AAN, Prokuratura Generalna (dalej: PG), 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w Katowicach, 9 XII 1956 r., k. 135.

[41] Z. Zaniewicki, *O odzyskanie zaufania*, „Prawo i Życie" (dalej: PiŻ) 1956, nr 17, s. 2.

z przeszłości np. art. 22 mkk o tzw. szeptanej propagandzie”[42]. Do głosów tych dołączył dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie Stanisław Garlicki, postulując „likwidację garbów i wykrzywień, to znaczy aktów mających na sobie piętno stalinizmu, [...] jak tzw. Mały Kodeks Karny”[43], a także S. Janusiewicz „uprzejmie” proszący „posłów na Sejm, aby zajęli się dekretem z 1946 r., który obecnie jest kontynuacją kultu jednostki, a co gorsza tragicznej nieraz śmieszności”[44]. Nie były to opinie odosobnione – stało za nimi społeczeństwo. Stąd władza nie mogła w owym czasie pozostawić tej kwestii nierozstrzygniętej[45].

Występujący na wspomnianym już grudniowym zjeździe w Katowicach przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości J. Semkow zapowiadał, iż na najbliższej sesji Sejmu PRL Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpi z wnioskiem o uchylenie m.in. małego kodeksu karnego, który stanowił w jego ocenie „hańbę naszego ustawodawstwa”[46]. Warto zwrócić uwagę, iż kilkanaście dni później w inaugurującym prace Komisji Kodyfikacyjnej przemówieniu minister Zofia Wasilkowska wskazała co prawda na czołowym miejscu, ale jednak tylko, na konieczność dokonania „zmiany tzw. małego kodeksu karnego, który miał mieć charakter przejściowy na okres odbudowy państwa i wprowadzał bardzo rygorystyczne sankcje karne, wymagające obecnie rewizji”[47]. Zmiana taka była w ministerstwie przygotowywana i zmierzała po pierwsze w kierunku uchylenia wszystkich przepisów m.k.k, które przewidywały podwyższoną odpowiedzialność za czyny przestępne mające swe odpowiedniki w kodeksie karnym z 1932 r. lub utraciły swą aktualność z uwagi na przemiany gospodarcze, a po drugie – znacznego obniżenia sankcji w tych przepisach, które miały pozostać w mocy[48]. Autor tego projektu, widząc, że proponowane w tekście dekretu zmiany były daleko idące, sugerował nawet uchylenie całego m.k.k. i wydanie na jego miejsce nowego aktu prawnego, obejmującego utrzymane w mocy przepisy[49]. Koncepcja ta nie została jednak zrealizowana. Nie zrealizowano również proponowanych zmian, które znalazły odzwierciedlenie w przygotowanych projektach ustawy „o zmianie przepisów dekretu z dnia 13. VI. 1946 r. o przestępstwach szczególnie

[42] J. Łomnicki, *Sprawy nowego sejmu*, PiŻ 1957, nr 4, s. 4.

[43] S. Garlicki, *Trzy gwarancje praworządności*, „Stolica” 1956, nr 51/52, s. 22.

[44] S. Janusiewicz, *Dowcipy nadal na ucho*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 26, s. 8.

[45] Profesor J. Jodłowski wybrany w styczniu 1957 r. na posła uważał, iż nowy Sejm już na pierwszej sesji powinien zająć się sprawą „gruntownej rewizji” m.k.k. *Czym się powinien zająć nowy Sejm na pierwszej sesji. Wypowiedzi posłów-prawników (Prof. dr Jerzy Jodłowski – Prezes ZG ZPP)*, PiŻ 1957, nr 3, s. 1.

[46] AAN, PG, 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w Katowicach, 9 XII 1956 r., k. 151.

[47] Z. Wasilkowska, *Zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, PiP 1957, nr 1, s. 6.

[48] Nie udało się ustalić autora proponowanych zmian. AAN, MS, 1846, Projekt zmian MKK, [1957], k. 35–36.

[49] Ibidem.

niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa"[50] z 1957 r. Żaden z projektów nie wszedł w życie, chociaż o konieczności zmian w m.k.k. mówił również w marcu 1957 r. nowy minister sprawiedliwości M. Rybicki. Zapytany wówczas przez redakcję „Trybuny Ludu" o to, „Czy znieść m.k.k.?", odpowiedział: „Usunięcie z ustawodawstwa tych przepisów, które kolidują z obecną oceną szeregu zjawisk społecznych jest konieczne przede wszystkim dlatego, że straciły one swój istotny sens jako wyraz woli mas pracujących. Poza tym istnienie tych przepisów stanowi dla sądów poważną trudność przy wykonywaniu wymiaru sprawiedliwości. Trzeba jednak stwierdzić, że jakaś ogólna tendencja do uchylania przepisów, szczególnie karnych, wydanych w minionym okresie byłaby nieprawidłowa. Wśród wydanych w tym czasie przepisów należy odróżnić te, które były i są nadal potrzebne oraz takie, które jako wyraz zbyt daleko idącej ingerencji sądów w życie społeczno-gospodarcze względnie jako wyraz nieuzasadnionej surowości – wymagają bądź uchylenia bądź zmiany. Tak należy spojrzeć również i na Mały Kodeks Karny, o który pytacie. Można ogólnie powiedzieć, że Mały Kodeks Karny z jednej strony uzupełnił luki występujące w Kodeksie Karnym z 1932 r., z drugiej zaś – wprowadził szereg stanów analogicznych do istniejących już w Kodeksie Karnym z 1932 r. z tą różnicą, że ustalił bardziej surowe sankcje karne. Dublowanie istniejącego Kodeksu Karnego jest zbędne w tym zakresie i w tym zakresie powinny być przeprowadzone zmiany"[51].

Otwarte pozostaje pytanie o przyczyny i okoliczności przerwania prac nad rewizją m.k.k. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż nie wypracowano wówczas jednej koncepcji – w tej materii czytelny jest brak zgodności wśród samych decydentów. Jak widać, propozycje w stosunku do m.k.k. zmierzały w dwóch kierunkach. Jeden kierunek prowadził do uchylenia dekretu przy równoczesnej aktualizacji przepisów kodeksu karnego o zbrodniach stanu, drugi zaś do dokonania w nim daleko idących zmian[52]. Ponadto można się domyślać wyłącznie politycznego podłoża tego zagadnienia, a to w związku ze stopniowym odchodzeniem od „idei października".

9. M.k.k. jako twór epoki stalinowskiej i jedno z najważniejszych narzędzi w walce o utrwalenie nowego ustroju w Polsce ocalał mimo krytyki „odwilżowej". W niemal niezmienionej postaci przetrwał do 31 grudnia 1969 r. (od 1 stycznia 1970 r. wszedł w życie kodeksu karnego z 1969 r.). Jedyna zmiana, jaka została do niego wprowadzona w tym czasie, polegała na skreśleniu art.

[50] AAN, MS, 1846, Projekty ustawy o zmianie przepisów dekretu z dnia 13. VI. 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa [1957], k. 16–17, 18–19.

[51] AAN, MS, 197, Wypowiedź M. Rybickiego na zapytania redakcji „Trybuny Ludu" [marzec 1957], k. 52.

[52] *Co w prawie piszczy?*, PiŻ 1957, nr 5, s. 7.

55[53]. Pozostały te same surowe sankcje karne, pozostał niezmieniony art. 1 § 2, w którym czytamy o „zamachu na posła do Krajowej Rady Narodowej". Dekret więc pozostał tym samym okrutnym narzędziem o bardzo nieostrych, rozciągliwych dyspozycjach. Należy jednak przyznać, iż nie było to już narzędzie wykorzystywane w takim zakresie, jak w okresie stalinowskim, co potwierdzają dane statystyczne. Dla przykładu można podać liczby skazań ze sławetnego art. 22 m.k.k. („szeptana propaganda"). Jeszcze w roku 1955 miała to być liczba 409 osób, w 1956 zaś już 70, w 1958 – 17, w 1959 – 35[54], która w następnych latach miała wzrosnąć do 57 osób w 1960 i 62 osób w 1961 (dane za I, II i III kwartał)[55].

Po wydarzeniach poznańskiego czerwca 1956 r. osoby oskarżone o udział w tych wypadkach otrzymały zarzuty głównie z art. 1 oraz 2 i 4 m.k.k. W kolejnych, pojedynczych procesach politycznych z końca lat pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych również sięgano po ten dekret. Korzystano z niego w walce z opozycją intelektualną – represjonowano osoby związane z Klubem Krzywego Koła, mające kontakty z paryską „Kulturą". Głośny w tym okresie był proces Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego w 1965 r., których skazano z art. 23 m.k.k. za list otwarty do członków POP PZPR i ZMS Uniwersytetu Warszawskiego, co stanowiło: „sporządzanie i rozpowszechnianie opracowań zawierających szkodliwe dla interesów państwa polskiego, fałszywe wiadomości". W 1968 r. wykorzystano z kolei m.k.k. do skazania uczestników demonstracji marcowych i ruchu studenckiego (liderzy ruchu, Kuroń i Modzelewski, skazani zostali wówczas na kary trzech i pół roku więzienia z art. 36 m.k.k.)[56].

Te przykłady spraw, które miały miejsce po 1956 r. – kiedy to skończyły się wielkie i masowe procesy polityczne, a także długie utrzymywanie w mocy m.k.k., wskazują na polityczno-represyjny cel wprowadzenia tego dekretu w życie. Z tego też powodu, jak sądzę, przeżył on okres „odbudowy". Władza ludowa nie mogła zrezygnować z tego „narzędzia walki", gdyż przez długi okres nie wypracowała na miarę swoich potrzeb nowego kodeksu karnego. Mogła to uczynić dopiero w 1969 r. Wtedy bowiem uchwalono pierwszą powojenną kodyfikację

[53] Art. 4 ustawy z dnia 28 marca 1958 roku *o zmianie przepisów postępowania karnego* (Dz.U. 1958, Nr 18, poz. 76).

[54] AAN, MS, 149, Analiza polityki kryminalnej sądów powszechnych za okres 1957 – I półrocze 1960 [1960], k. 60.

[55] AAN, MS, 197, Sprawozdanie w sprawie osób osądzonych w kwartale I, II i III 1960 i 1961 [1961], k. 329.

[56] A. Friszke, *Procesy, śledztwa i mechanizmy inwigilacji w latach sześćdziesiątych na przykładzie sprawy Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego* (niepublikowany wykład wygłoszony podczas „III Letniej Szkoły Historii Najnowszej", Leszno, 10 IX 2009); idem, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 310 i 840.

prawa karnego materialnego, w której przejęto niektóre rozwiązania m.k.k.[57] Można więc stwierdzić, iż mimo uchylenia, dekret w pewien sposób częściowo „obowiązywał" poprzez treści kodeksu karnego z 1969 r.

[57] Zwrócił na to uwagę P. Kładoczny. W rozdziale XIX (Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL) kodeksu karnego PRL z 1969 r. znalazły się art.: 1, 3, 5, 7, 8, 11, 13 m.k.k.; idem, *Prawo jako narzędzie...*, s. 155–158.